

Również Juan Jesus podzielił się swoimi odczuciami na temat aktualnej sytuacji. Brazylijczyk udzielił wywiadu dla *Radio Colorado i Fox Sports*.

Jaka jest sytuacja?

- Niestety sytuacja tutaj jest dramatyczna, również dlatego, że nadeszła wiadomość, że Włochy przegoniły Chiny pod względem liczby zmarłych i niestety nie wiemy kiedy to wszystko się skończy. Znajdujemy się w kwarantannie. Jesteśmy wszyscy zamknięci, ciężko jest przebywać cały czas w domu. Kiedy to robisz myślisz o wszystkim tym co się dzieje i przede wszystkim co jeszcze się stanie, również w Brazylii. Martwimy się o nasze rodziny, mimo że rozmawiam z moją każdego dnia i na szczęście wszyscy mają się dobrze.

Życie w kwarantannie.

- Dziwnie jest nam, którzy mamy inną rutynę codzienną, przebywać w domach: trenujesz, wracasz do domu, wyjeżdżasz, wozisz syna do szkoły. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego życia, poza wakacjami. Nie możesz trenować, nie możesz grać, to smutne, ale tak trzeba robić w tej chwili. Musimy cierpieć i robić to o co nas proszą. To ważne poświęcenie, ale jest po to by ocalić jak najwięcej żyć.

Liga?

- Dzięki Bogu mam piękny dom, w którym mieszkam. Wyobraźcie sobie z kolei tych, którzy najbardziej potrzebują? Jest kobieta, która dla nas pracuje, jej mąż i córka nie mogą teraz pracować. Pomagamy im. Moja kondycja fizyczna? W tej chwili wszystko schodzi na drugi plan. Tak jak i piłka nożna: bardzo ciężko jest myśleć teraz o rozgrywkach, w grę wchodzi życie ludzi. Ci, którzy mogą pozostać jak najdłużej w domach, muszą to robić.

Autor: abruzzo